



332. ↑

Jan Tarasin

"Zapisy", 1993

Cena wylicytowana: 45 000 zł

olej/plótno, 40 x 50 cm

sygnowany i datowany l.d.: 'Jan Tarasin 93'

opisany na odwrociu: 'Jan Tarasin 93 | "Zapisy"'

Podatki i opłaty

- Do kwoty wylicytowanej doliczana jest opłata aukcyjna. Stanowi ona część końcowej ceny obiektu i wynosi 18%. - Do kwoty wylicytowanej doliczona zostanie opłata z tytułu "droit de suite". Dla ceny wylicytowanej o równowartości do 50 000 EUR stawka opłaty wynosi 5%. Opłata ustalana jest przy zastosowaniu średniego kursu euro ogłoszonego przez NBP w dniu poprzedzającym dzień aukcji.

Esej

„Malarstwo jest dla mnie czymś w rodzaju notatnika. (...) Formy przypominają nieokreślone do końca embriony, ale nie chcę ich zanadto komplikować (...). Chcę zatrzymać je w takim momencie, kiedy wszystko się jeszcze może zdarzyć, kiedy wszystko jeszcze przed nami”.

– JAN TARASIN, 1999

Na cykl „Zapisy” składały się zarówno prace namalowane na płótnie, jak i na papierze. Realizacje określane przez autora tym tytułem są delikatnymi kompozycjami składającymi się z naniesionymi wedle ustalonego porządku znakami, które w swoim wyrazie zdają się przypominać zapis nutowy na pięciolinii lub pismo z dalekiego wschodu. Skojarzenia ze sztuką Chin nie są przypadkowe w twórczości Jana Tarasina. Lata 50. to okres pierwszych wystaw artysty. Płótna Tarasina zostały pokazane m.in. na III Wystawie Sztuki Nowoczesnej w Zachęcie, która szybko została zdjęta. Pomimo podania innych oficjalnych powodów wiadomo było, że faktyczną przyczyną zdjęcia ekspozycji były wytyczne ówczesnej polityki kulturalnej. W 1962 młody Tarasin wyjechał na stypendium do Chin oraz Wietnamu. W trakcie swojego kilkutygodniowego pobytu w Azji twórca zwiedził m.in. Pekin, Hajfong nad Zatoką Tonkińską oraz Hanoi. To właśnie w podróży, którą artysta odbył na początku swojej kariery, można doszukiwać się źródeł późniejszych fascynacji. Jan Tarasin podziwiał malarzy Dalekiego Wschodu za cechy, które były niespotykane u europejskich twórców, m.in. „dyscyplinę wewnętrzną, umożliwiającą koncentrację na małej kartce papieru wiecznie żywej dawki energii” (Izabela Mizerska, Spotkanie z Tarasinem, [red.] Zbigniew Chlewiński, Jacek Czuryła, Marek Pietkiewicz, Płock 2007, s. 24).

Sam artysta wypowiadał się o wschodnich twórcach w następujący sposób: „Cenię ich za ich stosunek do natury, metodę pracy, dzięki której mogli się z nią identyfikować, doprowadzając do maksymalnej koncentracji nie tylko każdy ruch ręki, ale rytm oddechu, napięcie niemal każdego mięśnia, nerwu. Dzięki temu, być może, artysta może stać się na moment tym drgającym na wietrze liściem” (Jan Tarasin, 22 X 2001, [w:] Izabela Mizerska, Spotkanie z Tarasinem, [red.] Zbigniew Chlewiński, Jacek Czuryła, Marek Pietkiewicz, Płock 2007, s. 24). W szczególności podziwiał Tarasin średniowieczne malarstwo chińskie, a zwłaszcza twórczość Muk'i'ego, żyjącego na przełomie XII i XIII wieku buddyjskiego mnicha. Malarza zafascynowały kompozycje mnicha wykonane tuszem na papierze – oszczędne studium owoców. Izabela Mizerska wskazuje, że buddyjski mnich miał jeden cel – koncentrację na wycinku otaczającej go fauny oraz flory, co staje się obiektem kontemplacji – a studium pozwala na medytacyjne doznania. Sposób pracy średniowiecznego twórcy, co trudno zauważyć w samych kompozycjach, był szybki, a wręcz momentalny. Uczony w skrótowy, intuicyjny sposób, za pomocą linii oraz zakoli, oddawał otaczającą go rzeczywistość. Opisana metoda malowania pomagała osiągnąć zwięzłość kompozycji, a także jasność wizji duchowej.

Zaprezentowana praca pochodzi z relatywnie późnego okresu twórczości artysty. W latach 90. Tarasin pokazywał swoje płótna na wielu wystawach indywidualnych w Polsce oraz za granicą, m.in. w Lipsku, Bielefeld, Kolonii czy Londynie. W 1995 odbyła się retrospektywa

autora w Galerii Zachęta. W kolejnym roku przeszedł on na emeryturę. Lata 90. to również okres zmian w jego sztuce. W tym czasie przestrzeń i znaki pojawiające się w dziełach zaczęły nabierać kolorów: gama barwna uległa rozszerzeniu, stała się bardziej gęsta, a tło przenikało się z namalowanymi przedmiotami.